GŁOS NARODU

NR. 332. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 5 LIPCA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Porozumienie w Warszawie.

Z Warszawy nadchodzi ważna wiadomość. Między stronnictwami i grupami dokonało się porozumienie w sprawie wyborów do Rady miasta. Z dotychczasowych informacyj szczegółowych niezupełnie jeszcze nabrać można wyobrażenia o przebiegu rokowań i o systemie, jaki przy rozdziale mandatów przyjęto, zwłaszcza wobec proporcyonalności wyborów. Podajemy na razie daty i cyfry według pism warszawskich, zastrzegając sobie omówienie faktu w chwili, gdy wszystkie okoliczności się wyjaśnią i będą dostępne wszystkie materyały, potrzebne do wyjaśnienia kompromisu, dziś niejasnego, zwłaszcza co do stanowiska żydów.

W sobotę wydano do pism komunikat następującej treści:

„Mając na uwadze przedewszystkiem dobro narodu polskiego, oraz pragnąc w dziejowej chwili wykazać zespolenie i solidarność wszystkich pod sztandarem naczelnego narodowego postulatu, obecni delegaci komitetu narodowego i demokratycznego, zdecydowali wystawić jedną wspólną listę kandydatów, łącznie ze wszystkimi komitetami wyborczymi żydowskimi“.

Do enuncyacyi powyższej dodaje „Kuryer warsz.“ komentarz następującej treści:

„Do konsolidacyi tej należą wszystkie poszczególne organizacye, grupujące się około centralnego narodowego komitetu wyborczego, centralnego demokratycznego i w zrzeszeniu wyborców żydów. Wspólna działalność tych komitetów obejmuje zakres 4-ch kuryj wyborczych, t. j. 1., 2., 4. i 5.

Zawieranie kompromisu co do kuryj 3. i 6. oba komitety uznały za niewłaściwe i niemożliwe. W kuryi 3. odbywać się będą wybory samodzielnie w poszczególnych grupach. W kuryi 6. pójdą łącznie organizacye robotnicze i podzielą się 10. mandatami, 5 zaś mandatów w tej kuryi ma szanse otrzymać komitet wyborczy żydowski.

Zawarta umowa zapewnia mandatów: centralnemu narodowemu komitetowi 26, centralnemu demokratycznemu komitetowi 19, żydowskiemu komitetowi wyborczemu 15, zawodowym grupom inteligencyi (kurya 3.) 15, organizacyom robotniczym (kurya 6.) około 10“.

Tyle „Kuryer warszawski“. Równocześnie jako komentarz do stanowiska wyborców żydowskich, ukazało się oświadczenie następujące:

W dniu 30. czerwca 1916 r. pomiędzy przedstawicielami komisyj wykonawczych centralnych komitetów wyborczych — narodowego i demokratycznego, z jednej strony, i przedstawicielami zjednoczenia wyborców żydowskich i grupy, reprezentowanej przez p. Eigera z drugiej strony — stanął układ w sprawie wyborów do rady miejskiej treści następującej:

Wobec powagi chwili, jaką przeżywa obecnie Polska, zebrani chcą ujednostajnić działalność reprezentacyi miejskiej i w tym celu dochodzą do porozumienia w sprawie zorganizowania jedynej listy wyborczej do kuryi I., II., IV. i V. Komisya zjednoczenia wyborców żydowskich otrzymuje 12 miejsc, a grupa p. Eigera — 3, razem 15 (piętnaście) mandatów. W sprawie zastępców ma być zachowany wzajemny cyfrowy stosunek komitetów.

Nie można zoryentować się dokładnie, na razie, o czem mówi akt kompromisowy, podany na wstępie, gdy zaznacza, że idzie o wystawienie wspólnej listy kandydatów „łącznie z wszystkiemi komitetami wyborczemi żydowskiemi“? Bo oto „Kuryer warszawski“ donosi, że do C. N. K. W. przystąpiło z propozycyą działania wspólnego tylko „zrzeszenie wyborców żydów“. Jest to, według tego pisma, zrzeszenie „żydów Polaków, którzy stoją politycznie na gruncie niezależnego polskiego bytu narodowego i uważają za szkodliwe popierać akcyę wyłącznie wyznaniową“. Ale równocześnie przynosi „Kuryer“ informacyę następującą:

W skład tego zrzeszenia, jak nas informuje jeden z jego członków, weszli: neoasymilatorzy, konserwatyści, nacyonaliści i syoniści, wreszcie bezpartyjni. Wszystkie te ugrupowania przygotowały się już do przeprowadzenia samodzielnej akcyi wyborczej i wydały odezwę do obywateli wyborców żydów, w której podkreśliły wyraźnie swój program, streszczający się w żądaniu równouprawnienia żydów w zakresie gospodarki miejskiej i wszelkich potrzeb społeczno-kulturalnych, i uwydatniający wyraźnie swój stosunek do społeczeństwa polskiego twierdzeniem, że społeczeństwo żydowskie solidaryzuje się z pragnieniami narodu polskiego, zmierzającemi do usamodzielnienia Polski, że „odczuwa głęboko każdą krzywdę, która jemu dziać się może, i że ludność żydowska pragnie puścić w niepamięć wspomnienia smutnej przeszłości i szuka wskazówek wolności w budzącej się sile narodu.

Wynikałoby stąd, że w owem zrzeszeniu, które ma być organizacyą „żydów-Polaków“, znajdują się... nacyonaliści i syoniści. Sprawa przedstawia się więc niejasno. Tem niejaśniej, iż „Kuryer“ nie donosi nic o stosunku owego „zrzeszenia“ do żydowskiego komitetu wyborczego, który już był utworzony i objął wszystkie partye żydowskie, z wyjątkiem „skrajnych asymilatorów“. Co więcej: informuje, że utworzył się jeszcze jeden komitet żydowski, a mianowicie „narodowy“. Wszystko to wymaga dalszych wyjaśnień. Wreszcie podaje o robocie „zrzeszenia wyborców żydowskich“ następującą, mało zrozumiałą informacyę:

Rozpoczęto już robotę na szeroką skalę, w celu uświadomienia szerokich mas żydowskich o ważności przeprowadzonej zgody i doniosłości tego faktu. — Prócz odezw i plakatów, zawiadomione być mają masy żydowskie przez wszystkich rabinów w bóżnicach i domach modlitwy, ażeby dla poparcia dążeń narodu polskiego i okazania solidarności żydów nie przystępowano już do głosowania przy wyborach, ponieważ ułożone listy kandydatów na radnych przejdą już automatycznie bez ich udziału.

Zatem masy żydowskie mają „poprzeć dążenia narodu polskiego“ przez — abstynencyę od wyborów, a dla okazania „solidarności żydów“ mają... nie głosować? Mamy nadzieję, że najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie tej sytuacyi.

Z ziem polskich.

Co było naprawdę.

Przed paru dniami podał „Ilustr. Kur. Codz.“ wiadomości o „dwóch zjazdach politycznych w Dzikowie“ u Zdzisława hr. Tarnowskiego. Obecnie p. Jan Stecki z Lublina nadsyła „Kuryerowi“ wyjaśnienie, które jako wielce charkterystyczne trzeba powtórzyć, z uwydatnieniem ważinejszych zaprzeczeń. P. Stecki pisze:

1) Że nie można określać Zjazdu z dnia 6. czerwca jako „Zjazdu konserwatywnych polityków polskich, działających pod znakiem N. K. N.“, ponieważ nikt z gości przybyłych do Dzikowa z Królestwa (ja zaś w szczególności) pod znakiem N. K. N. nie działał i nię działa;

2) że skład osobisty zjazdu podany jest mylnie;

3) że ja osobiście brałem udział tylko w drugim jeździe;

4) że podczas rozmów, prowadzonych w trakcie tego drugiego zjazdu, nie słyszałem wywodów, któreby odpierały „mniemanie, jakoby obecna polityka galicyjska pozostawała pod wpływem żywiołów radykalnych“ — z przemówień natomiast, któreśmy słyszeli, wnosić było można raczej przeciwnie, iż inicyatorowie zjazdu właśnie przez porozumienie z żywiołami umiarkowanymi z Królestwa pragną dać interesom konserwatywnym więcej niezależności;

5) że termin nowego zjazdu nie został określony.

Łączę wyrazy poważania

Jan Stecki.

Lublin, dnia 1. lipca 1916 r.

W mieszanem towarzystwie.

„Kongres uciśnionych narodowości“ w Lozannie, omówiony przez nas wczoraj pod powyższym tytułem, nierychło ucichnie w prasie polskiej. Z informacyj „Gazety Polskiej“ z Dąbrowy wynikałoby, że cztery komitety polskie, istniejące w Szwajcaryi, udziału oficyalnego nie brały. Zapiszmy to na dobro sensu politycznego polskiego zagranicą. Ale za to „Voss. Zeitung“ donosi znów o „oficyalnej reprezentacyi Polaków“, na której czele stali pp. Michał Łempicki i... Władysław Studnicki. Na czele? Któż jeszcze podpisał sobie legitymacyę na ambasadora? Może „naczelnicy“ tej „delegacyi“ zechcą poinformować prasę polską o kompletnym składzie tej świty. Społeczeństwo będzie ciekawe dowiedzieć się, kto je „reprezentował“ i z czyjego upoważnienia?

Odbudowa Galicyi.

W „Gazecie Lwowskiej“ czytamy:

P. Namiestnik zarządził rozporządzeniem z dnia 28 czerwca 1916, utworzenie następujących Ekspozytur budowlanych c. k. Namiestnictewa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) i poruczył ich kierownictwo wymienionym technicznym urzędnikom państwowym i krajowym: 1) w Bochni, dla pow. Bochnia, Wieliczka, Limanowa, Brzesko i dla wschodniej części pow. Kraków, pod kierownictwem c. k. radcy budown. Jakóba Lieblinga; 2) w Tarnowie, dla pow. Tarnów, Dąbrowa i Pilzno pod kierown. radcy budown. Wydziału krajowego Franciszka Vetulaniego; 3) w Jaśle, dla pod. Jasło, Strzyżów, Gorlice, Grybów i Krosno, pod kierownictwem c. k. st. inż. Mieczysława Marka; 4) w Mielcu, dla pow. Mielec, Kolbuszowa, Ropczyce i Tarnobrzeg, pod kierown. c. k. st. inż. Adama Semkowicza; 5) 5 w Przeworsku, dla pow. Przeworsk, Łańcut, Rzeszów i Nisko, pod kierown. c. k. st. inż. Franciszka Południewskiego; 6) w Jarosławiu, dla tam. powiatu, wyłącznie pod kierownictwem c. k. radcy budownictwa Joachima Traczyka; 7) w Przemyślu, również dla tamt. powiatu, wyłącznie pod kierownictwem c. k. st. rad. budow. Eustachego Pannenki; 8) w Sanoku dla pow. Sanok, Brzozów i Lisko, pod kier. st. inż. Wydziału kraj. Władzimierza Dydyńskiego; 9) w Starym Samborze dla pow. Stary Sambor, Dobromil i Turka, pod kierownictwem c. k. inż. Wiktora Łuczkowa; 10) w Mościskach, dla pow. Mościska, Sambor i Jaworów, pod kier. radcy budown. Wydziału kraj. Kajetana Strońskiego; 11) w Gródku Jagiellońskim, dla pow. Gródek Jagielloński, Rudki i Lwów, pod kierow. radcy bud. Wydziału kraj. Tadeusza Rozwadowskiego; 12) w Lubaczowie, dla pow. Cieszanów i Rawa Ruska, pod kierow. c. k. radcy budown. Władysława Skoczyńskiego; 13) w Kamionce Strumiłowej dla pow. Kamionka Strumiłowa i Radziechów, pd kierown. star. inż. Wydziału kraj. Andrzeja Kornelli; 14) w Stryju, dla pow. Stryj, Skole i Drohobycz, pod kierow. c. k. st. inż. Edwarda Bronarskiego; 15) w Stanisławowie, dla pow. Stanisławów, Bohorodczany, Kałusz i Dolina, pod kier. c. k. radcy budown. Wiktora Budzyńskiego.

Ze spraw wewnętrznych Rosyi.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, w czerwcu.

(Powrót B. Stuermera. — Zniesienie narady 5 ministrów. — Termin zawieszenia prac Dumy. — Z Rady ministrów. — Sekwestr przedsiębiorstw. — Dni bezmięsne. — Kryzys drzewny. — Sprawy mieszkaniowe i aprowizacyjne).

P. B. Stuermer powrócił z podróży swej do kwatery carskiej. W sprawie tej donosi „Russkoje Słowo“, że „w kołach parlamentarnych oświadczają, iż podróż prezesa ministrów do kwatery głównej nie dała spodziewanych wyników. Wiele spraw podniesionych przez premiera, między innemi kwestya zmian nie zostały rozstrzygnięte. Uważają za symptomatyczny fakt, że prezes Rady ministrów natychmiast po powrocie z obozu odwiedził ministra sprawiedliwości i miał z nim dłuższą rozmowę. W rozmowie p. Stuermera z Chwostowem były poruszone kwestye, dotyczące kompletu wojenno-przemysłowego i „Tow. 1886 roku“.

Na wniosek premiera ministrów została skasowana narada 5-ciu ministrów. W skład jej wchodzili minister spraw wewnętrznych, wojny, komunikacyi oraz handlu i przemysłu — przewodniczył minister komunikacyi Trepow. Narada zajmowała się sprawami transportu żywności i opału a powstała za czasów ministra spraw wewn. A. Chwostowa, który w tej drodze pragnął wpływać na sprawy żywnościowe. Ponieważ narady takiej nie przewiduje żaden regulamin, przeto reskryptem carskim została ona zniesiona.

W kwestyi zawieszenia prac Dumy i Rady Państwa „Dziennik kijowski“ donosi, że rząd uważa za niezbędne porozumienie się z leaderami obu izb prawodawczych. O ile sądzić można z dotychczasowych rokowań prywatnych, sesya mą być po 20 czerwca starego st. zamknięta. W związku z tą okolicznością p. Stuermer wezwał poszczególne dykasterye, by pospieszyły ze złożeniem Dumie pilnych projektów praw. Sprawa zamknięcia sesyi będzie rozważana urzędowo przez radę ministrów w pierwszych dniach czerwca. — Pomimo opozycyi ze strony przedstawiciela ministeryum sprawiedliwości, komisya Dumy przyjęła projekt prawa o kooperatywach w dawnem brzmieniu uchwał Dumy, tj. ustanawiający drogą meldunkową otwieranie kooperatyw. Przyjęto też poprawkę, uznającą prawo stowarzyszeń współdzielczych do otwierania instytucyi kulturalno-oświatowych.

* * *

Na wspólnem posiedzeniu komisyi budżetowej i finansowej rozpatrywano projekt prawodawczy o rozszerzeniu prawa emisyjnego banku Państwa. Zalecano pośpiech, ponieważ izba przed 20 bm. może być rozwiązaną. Przy tej sposobności wyjaśniono, że sprawa zamknięcia izby nie jest zdecydowana, niemniej jednak przedłużenie jej po 25 bm. st. st. będzie niepodobieństwem fizycznem, gdyż w czasie tym nie da się utrzymać w Piotrogrodzie niezbędnej liczby posłów.

Jak donosi „Gazeta Polska“, projekt ministra handlu ks. W. Szachowskiego, dotyczący przesunięcia w całem Imperyum aż do chwili ukończenia wojny, czasu o jedną godzinę, upadł na radzie ministrów. Najenergiczniej zaoponował minister komunikacyi wyjaśniając, iż niepodobna za jednym zamachem przerobić wszystkich rozkładów jazdy i zmienić odpowiednio ruch pociągów, parostatków itp.

Rada ministrów, jak donosi Agenc. Piotr. z dnia 8 bm., rozważała następujące sprawy: o odebraniu niemieckim i austryackim tow. akcyjnym koncesyi na prowadzenie operacyi w Rosyi i o ustanowieniu w niektórych z tych towarzystw zarządów czasowych. Prócz tego rada postanowiła ostatecznie zlikwidować interesy tow. niemieckiego „Deutscher Kaiser“. Zatwierdzono do wniesienia do Dumy projekt prawny o utworzeniu biur konsultacyjnych w celu okazania pomocy prawnej ludności — oraz uchwalono projekt o wyasygnowaniu 800.000 rb. na utrzymanie specyalnych instalacyi i biur mechaniki rolniczej, w celu podtrzymania rozwoju krajowej produkcyi maszyn rolniczych.

Minister handlu zorganizował komisyę międzywydziałową, w myśl uchwały rady ministrów w sprawie sekwestru przedsiębiorstw. Komisya ta ma opracować przepisy, określające ściśle w jakich okolicznościach i na mocy czyich rozporządzeń może być zastosowany sekwestr jakiegoś przedsiębiorstwa i jakiemi powinny być stosunki prawno-cywilne pomiędzy dawnym i nowym właścicielem.

* * *

Sprawa wprowadzenia oszczędności w mięsie została ostatecznie załatwiona w dniu 13 bm. na posiedzeniu wieczornem, przez wprowadzenie czterech dni bezmięsnych. Niemniej też i w sprawie cukru wydano normy spożycia. Dnia 7 bm. pod przewodnictwem wiceministra Glinki, odbyła się specyalna narada w tej sprawie, wobec tego, że posiadane zapasy wystarczą tylko na pięć miesięcy i to przy wprowadzeniu oszczędności. Większość zebranych oświadczyła się przeciw systemowi kartkowemu i uchwaliła wprowadzić tylko normy spożycia cukru w stolicy i na prowincyi. Okazała się możliwość wypuszczenia na rynek 4.700.000 pudów miesięcznie, wobec czego postanowiono dla ludności Piotrogrodu i Moskwy sprzedawać po 4 funty na osobę, w miastach z ludnością ponad 150.000 po 2 i pół funta, w pozostałych miastach po 1 i pół, ludności wiejskiej zaś po $^{3}/_{4}$ funta. Norma ta ma obowiązywać w miesiącu czerwcu i lipcu, poczem po dokonanym spisie zapasów cukru w całem państwie (spis zaczyna się 15 bm.) wydane zostaną nowe przepisy. Zastanawiano się również nad dostarczeniem cukrowniom opału mineralnego. Stosunki w tym kierunku się poprawiły i bardzo możliwe, że cukrownie będą mogły otrzymać paliwo, jeżeli ministeryum komunikacyi da możność przewiezienia tego paliwa do cukrowni.

* * *

Dotkliwie odczuwać się daje większym miastom Rosyi kryzys drzewny. „Rusk. Wied.“ wskazuje na wzrost ceny drzewa opałowego w Moskwie: przed Bożem narodzeniem wagon drzewa brzozowego I. gatunku kosztował 286 rb., obecnie zaś, na początku lata, wynosi 340 rb., w roku zeszłym cena takiego wagonu wynosiła 150—175 rb. Ani instytucye rządowe ani społeczne nie są obecnie w możności oddziałać na obniżenie cen drzewa, zakupiono wprawdzie wielkie zapasy drzewa na linii kolei moskiewsko-kazańskiej, cóż z tego, gdy kolej ta, zamiast dawać conajmniej 200 wagonów dziennie pod drzewo, dawała ich zaledwie po 35, od trzech zaś tygodni nie daje wagonów wcale. Wobec tego perspektywa przyszłej zimy nie jest bynajmniej różową, w Moskwie.

* * *

Kwestya mieszkaniowa w ostatnich zwłaszcza czasach w wielu miastach Rosyi przybrała dla lokatorów obrót bardzo niepomyślny. W Saratowie np. właściciele domów, skrępowani paragrafem prawa, nie mogąc podwyższyć komornego, poprostu wyrzucają lokatorów z mieszkań, z nowymi zaś zawierają umowy na innych zupełnie warunkach, zyskując tym sposobem — w stosunku do dawnych kontraktów po 100 proc. i wyżej. Położenie lokatorów wobec szalonej drożyzny produktów najpierwszej potrzeby i bezwzględności właścicieli domów staje się z dnia na dzień rozpaczliwsze.

Drożyzna wszystkich artykułów w Rosyi z dnia na dzień wzrasta, co powodują przedewszystkiem machinacye spekulantów. Zarządy miast rozpoczęły z niesłychaną spekulacyą walkę energiczną. W Kijowie np. otwarto już cztery sklepy przez zarząd miejski, prócz tego zaś powstać ma szereg takich sklepów na krańcach miasta. Założono też piekarnię miejską.

W walce ze spekulantami zabiera także głos Synod, który, jak donosi „Utro Rossii“ w tych dniach dyskutował o spekulacyi pewnych kupców i o zwiększającej się drożyźnie. Uznając jawną niezgodność z prawem bożem spekulacyi w ciężkich chwilach dla kraju, synod uchwalił rozesłać list pasterski, potępiający spekulacyę i proponujący duchowieństwu nakładanie kar kościelnych na spekulantów.

d.

Nowa ustawa należytościowa do umów asekuracyjnych.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 17. maja 1859 dz. u. p. Nr. 89 dotyczące wprowadzenia nadzwyczajnego dodatku 15 względnie 25 procentowego do istniejących uzasadnień: „Obecne nadzwyczajne okoliczności spowodowały tak znaczne podwyższenie potrzeb państwowych, iż zachodzi bezwzględna konieczność wydania zarządzeń, aby Skarbowi Państwa dostarczyć zwiększonego dochodu od opłat pośrednich. Z tej przyczyny postanawia się, aby pobierano nadzwyczajny dodatek na czas trwania stosunków wojną wywołanych“. Były to czasy wojny z Włochami. Następstwa wojny atoli rychło się nie zagoiły, bo ów chwilowy nadzwyczajny dodatek zmieniony częściowo ustawą z dnia 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89. do dzisiejszego dnia się utrzymał.

Czasy obecnej wojny wymagają z natury rzeczy jeszcze większych dochodów, aby podołać wydatkom państwowym na cele wojenne. To też motywa wyżej przytoczone są także dzisiaj pobudką do wydawania nowych ustaw z dziedziny skarbowości. Rok ubiegły odznaczył się szczególnie wielką obfitością ustaw skarbowych, bo oto dziennik rozporządzeń Minist. Skarbu wykazuje 153 nowych ustaw i rozporządzeń. Niektóre z nich jak np. ustawa o należytościach od spadków i darowizn lub ustawa o należytościach od interesów asekuracyjnych, wydane obecnie jako cesarskie rozporządzenia pokutowały w formie projektu od szeregu lat

w Izbie posłów, atoli pod obrady nigdy nie przyszły i nie doczekały się chwili, aby w drodze konstytucyjnej przywdziały szatę obowiązującego prawa

Z uwagi, że interesy asekuracyjne są dzisiaj bardzo rozpowszechnione nie zawadzi zapoznać się z przepisami skarbowymi regulującymi należytości od umów o ubezpieczenie.

W roku 1881 pojawił się w Parlamencie projekt rządowy zawierający nowelę należytości od tego działu życia prawego i ten właśnie projekt przystosowany do podobnej ustawy węgierskiej z małemi zmianami wydany został obecnie jako ustawa obowiązująca c e s. r o z p. z 15. w r z e ś n i a 1915 D z. u. p. Nr. 280. Dotychczasowe przepisy normujące należytości od umów o ubezpieczenie względnie o zaopatrzenie opierały się na ustawie prowizorycznej z 9 lutego 1850 i z 13. grudnia 1862, a system opodatkowania polegał na tem, że obok stałych należytości dokumentowych od polic w kwocie 1 kor., przypadała jeszcze od każdego poszczególnego aktu prawnego należytość wedle II skali. A więc od kontraktu ubezpieczenia, od potwierdzenia odbioru każdorazowych premij asekuracyjnych, od wszelkich zmian pierwotnej umowy jak np. od wykupna, redukcyi i stornowania polic, od potwierdzenia strony na otrzymaną wypłatę kapitału ubezpieczonego obowiązane były instytucye asekuracyjne obliczać przy każdym ubezpieczonym należytości skalowe i opłacać bezpośrednio władzy skarbowej, nie wyczekując doręczenia sobie wezwania płatniczego. Ponieważ taka drobiazgowość w obliczaniu należytości i prowadzeniu zapisków była nader uciążliwą dla instytucyi asekuracyjnych, a dla władz skarbowych ze względu na kontrolę niedogodną, zezwalało Ministerstwo Skarbu większym zakładom na opłatę ryczałtowej należytości za cały rok od wszystkich interesów ubezpieczenia.

Obok tych wadliwości natury formalnej, pozostawiała stara ustawa wiele do życzenia pod względem materyalnym, gdyż dotkliwiej obciążała ubezpieczonych na mniejsze sumy, a więc jednostki ekonomicznie słabsze. Wynikało to znów ze systemu należytości skalowych, wedle którego przypada taka sama należytość np. od kwoty 1601 kor. jak i od kwoty 2400 kor.

Otóż nowa ustawa z dnia 15. września miała na celu usunięcie tych wszystkich wadliwości systemu opodatkowania, a z drugiej strony głównym jej celem było uzyskanie większych dochodów dla skarbu państwa z tego działu życia prawnego.

Uproszczenie polega na tem, że w miejsce należytości stałych dokumentowych oraz w miejsce należytości od poszczególnych części w stadyum ubezpieczenia wchodzi jednolita opłata procentowa od całego interesu ubezpieczenia a mianowicie: 2 procent od wpłaconych rocznie premii asekuracyjnych w dziale życiowym i ogniowym; 1 procent w dziale gradowym i bydlęcym; $^{1}/_{2}$ procent od interesów reasekuracyjnych. — Ponadto opłaca się od wypłaconych rocznie kapitałów ubezpieczonych względnie szkód w dziale gradowym, bydlęcym i ogniowym oraz przewozowym po $^{1}/_{2}$ procent, a od wszelkich innych wpłat po 1 procent.

Spodziewany efekt finansowy przedstawia się również pokaźnie gdyż biorąc za podstawę obliczenia należytości z tego działu cyfry przeciętne z lat 1910, 1911 i 1912, wyniesie nadwyżka dochodu w myśl nowej ustawy kwotę 5,110.774 koron. **A. B.**

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we środę SS. Antoniego, Bohdana i Filom. — Jutro we czwartek SS. Dominiki, Łucyi i Odona.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 3 min. 36; zachód przypada o godz. 7 min. 51. Długość dnia godzin 16 min. 13.

Kraków, dnia 5. lipca 1916.

Sądzimy, że słusznie obawialiśmy się umiastowienia najrozmaitszych przedsiębiorstw, znając ciężką machinę magistracką, nienaoliwione jej koła trybowe, śruby i śrubki protekcyj i protekcyjek, odbierających kierownictwo z rąk osoby, stojącej na czele instytucyj, a przenoszących je do przedpokojów prezydyalnych, gdzie decyduje się o na drobniejszych szczegółach danych przedsiębiorstw. Wymowne próbki mieliśmy już w obydwu umagistratowionych teatrach. W ciężkich wojennych czasach prezydyum miasta zajmuje się dymisyonowaniem dawnych artystów i angażowaniem nowych, w chwili, gdy tak ciężko o kawałek chleba, gdy wojna kładzie tamę dowolnym ruchom, usuwa się tych, których szereg lat służby wiązało z naszą sceną ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Jak wypadną te zmiany porobione przez laików, na które nie mają wpływu dyrekcye obydwu teatrów, to najkrótszy czas okaże, przemawiając wymownemi cyframi deficytu. Dziewięciu członków naszej szczupłej drużyny artystycznej pożegnać musi scenę wedle ukazu magistratu, który postarał się o nowy personal. Podobne zupełnie fakty mają miejsce w innych działach gospodarki miejskiej. Laicy przeprowadzają reformę ogrodnictwa miejskiego, śmieszną nawet dla tych, którzy przynajmniej w części mieli sposobność poznać tę dziedzinę, asfaltują deptaki plant dla wyniszczenia roślinności, wogóle wkraczają w funkcye fachowego kierownictwa, któremu zawdzięcza się wspaniałą krasę roślinności miejskiej, wzorowo prowadzone szkółki i parki, a to na to tylko, aby zachęcić do emerytury kierownika, a posadę tę nadać upatrzonemu kandydatowi bez odpowiedniej kwalifikacyi, lecz otoczonemu potężną protekcyą decydujących czynników.

Takie reorganizacye, łamiące uchwały rady miejskiej, przeprowadza się w czasie najmniej odpowiednim, gdy przedsiębiorstwa pozbawione są rąk do pracy, a hasła przetrwania dyktują oględność i wyrozumiałość w zarządzeniach, mogących przynieść szkodę miastu, a niezasłużoną niczem karę dla tych, których dotykają dotkliwie ich ostrza.

Poza osobistymi względami na zasługi usuwanych bez powodu jednostek, przeciw którym używa się tak nieprzyzwoitej broni, — lecz sam system szkodliwej gospodarki, tchnącej prowincyonalizmem, powinien ustać; w czasie gdy ustawy i poczucie obowiązku nakazują zachowanie w jak najszerszych zarysach wewnętrznego pokoju, dającego moc przetrwania.

Jeżeli rada miejska w najbliższym czasie nie rozpocznie swej funkcyi, mamy nadzieję, że to czynniki, które ponoszą odpowiedzialność za zarządzenia w wyjątkowej chwili wydane i sprawujące nad niemi kontrolę, zbadawszy dokładnie ich tło, uchylą je, czem zasłużą na wdzięczność tych, którzy są bezsilni wobec wyroków zapadłych zaocznie, bez obrony praw przyznanych i winy, za które ponoszą karę.

Na dworcu panuje olbrzymi ruch w kierunku Zakopanego i Rabki; popimo dołączenia kilku wagonów, przepełnienie bywa tak wielkie, że podróżni szukać muszą miejsca na walizkach, któremi zapełnione są przechody. Żandarmerya forteczna dokładnie bada zawartość kufrów i pakunków, gdyż, jak już donosiliśmy, wywóz środków żywności z miasta jest wzbroniony. Odjeżdżającym zalecić należy wczesny przyjazd na dworzec, gdyż formalności te przy tak olbrzymim ruchu muszą powodować natłok i spaźnianie się pociągów.

Do Zakopanego i Rabki, jak słyszymy, w najbliższych dniach będzie odchodził nowy pociąg o godzinie 7. rano, co publiczność powita z wielkiem zadowoleniem, a najbardziej ojcowie rodzin, którzy tylko w niedziele i święta mogą korzystać z pociągów i dogodnych połączeń. Nadmienić musimy, że w myśl obowiązujących przepisów dostęp na peron odprowadzającym jest dozwolony tylko za legitymacyą, wydaną przez komendę dworca. Niestosowanie się do tych przepisów podlega karze.

Z miasta.

Uf! gorąco! Wczoraj mieliśmy dzień iście saharski; po onegdajszej burzy panował przez cały dzień silny upał powyżej 32 stopni Cels. Najgorętsi politycy myśleli tylko o — lodach, realni konserwatyści utrzymali się przy — piwie, ale mrożonem.

Największą poczytność miała woda, na którą jeszcze kart nie mamy. Na ulicach spotykało się miny i nankiny plażowe, w rozmowach przeważał jeden motyw:

— Uf — gorąco!...
— Gdzie, nad Sommą?...
— Nie — nad Rudawą...
— To chodźmy do cienia, np. — „pod Palmę“.

Poszli i ochłodzili się, zwłaszcza gdy im podano rachunek.

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych. Obecna wystawa „Sztuki“ potrwa jeszcze kilka dni. W dniu 9. b. m., t. j. w niedzielę zostanie nieodwołalnie zamkniętą. Potem otwartą zostanie ogólna wystawa, na której pomieszczone będą obrazy zakupione i ofiarowane na rzecz funduszu Loteryi artystycznej. Zarząd Towarzystwa uprasza pp. artystów, ażeby swe prace, przeznaczone na ogólną wystawę nadesłali najpóźniej do soboty 8. b. m.

Kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich. „Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza“ rozpoczęło jeszcze w roku 1914 budowę nowej kolonii w Porębie Wielkiej. Stary gmach kolonii w Porębie Wielkiej, dokąd przez lat dziesięć Towarzystwo wysyłało dziesiątki uczniów, częściowo już przed wojną był zburzony. Ponieważ dokończenie nowego budynku ma nastąpić dopiero we wrześniu, Towarzystwo w tym roku do Poręby Wielkiej uczniów wysłać nie może. Wskutek tego znalazł się Wydział Tow. w kłopotliwem położeniu. Widząc jednak nieodzowną potrzebę wysłania choćby niewielkiej grupy uczniów celem pokrzepienia zdrowia, Towarzystwo kolonii poczyniło zabiegi i dzięki ofiarności hr. Potockej uzyskało umeszczenie dla 10-ciu uczniów w Bachowicach ad Zator na miesiąc lipiec, a dzięki ofiarności „Sekcyi opieki nad dziećmi“ istniejącej przy K. B. K. pomocy dla dotkniętych klęską wojny umieszczenie dla 12-tu uczniów w bursie gimnazyalnej w Nowym Targu na lipiec i sierpień. W ten sposób „Tow. kolonii wakac.“ choć w minimalnej części czyni zadość koniecznej potrzebie wysłania młodzieży na letnie wakacye.

Na posiedzeniu odbytem wczoraj w obecności prezesa Tow. rektora Kazimierza Morawskiego i wiceprezesów prof. Un. Jag. Dra Ciechanowskiego i dyr. gimn. Bednarskiego wybranych zostało przez Wydział na kolonię do Bachowic uczniów 10., na kolonię do Nowego Targu uczniów 12., mianowicie: z gimn. św. Anny 2., z gimn. św. Jacka 3., z filii 3., z III. gimn. 2., z gimn. realn. 3., z V. 2., z podgórskiego 2., z I. realnej 2., z II. szkoły realnej 3. Na klasy niższe przypada 14., na wyższe 8. Razem 22. uczniów. Są to uczniowie niezamożni, przeważnie z bardzo dobrymi postępami w naukach, potrzebujący wypoczynku i poratowania zdrowia. Ojcowie tych uczniów przeważnie służą w wojsku. — Kolonia przeznaczona do Bachowic, którą odwozi prof. Władysław Koch, wyjeżdża we środę 5. lipca o godz. 1.15 po południu, kolonia do Nowego Targu, której towarzyszy prof. Karol Pępkowski, wyjeżdża we czwartek 6. lipca o godz. 9.30 rano. — Nadto uchwalił Wydział kolonii przyjąć w ciągu wakacyi kilka uczniów o ile znajdzie się miejsce lub możność rozszerzenia kolonii. **K.**

Nowe przepisy porządkowe. Komendant twierdzy marszałek polny porucznik v. Lukas wydał następujące obwieszczenie, które ogłoszono afiszami.

Ze względów wojskowo-służbowych zarządzam, by w obrębie twierdzy stosowane były z całą surowością przepisy sanitarne, oraz przepisy regulujące ruch kołowy i przepis co do oświetlenia zaprzęgów w porze nocnej, — a przeprowadzenie tego zarządzenia poruczam Dyrekcyi policyi.

W związku z tem rozporządzeniem generała v. Lukasa dyrektor policyi Dr Broszkiewicz ogłasza, co następuje:

1. Wykonywanie przepisów policyi sanitarnej obejmuje w szczególności: Utrzymywanie w czystości chodników, codzienne zlewanie i zamiatanie tychże, porządek w domach, dokładne utrzymywanie czystości przed bramami, oraz w bramach domów, w przedsionkach, podwórzach, usuwanie papierów i innych odpadków, oraz śmieci; przestrzeganie przepisów odnoszących się do trzepania dywanów, ubrań, pościeli, mebli (trzepanie na balkonach lub oknach wychodzących na ulicę, albo też w innej porze jak pomiędzy godziną 8. a 10. rano jest wzbronione); środki ostrożności w czyszczeniu okien (pas bezpieczeństwa); nadzorowanie wywozu nieczystości z dołów kloacznych (wymagane jest poświadczenie c. k. Starostwa, albo miejskiego Urzędu Zdrowia, iż wywóz nie jest zakazy ze względów sanitarnych); przestrzeganie natychmiastowego zakopywania nieczystości z dołów kloacznych na polach i niezanieczyszczanie niemi pól położonych w pobliżu mieszkań.

2. Regulamin komunikacyi kołowej opiera się na następujących zasadach: Należy jechać i wymijać tylko lewą stroną ulicy, wyprzedzać wolno w prawo, przez ulice bardziej ożywione należy jeździć powoli, na wezwanie (znaki ręką) organów bezpieczeństwa należy zwracać uwagę, w porze nocnej należy zaprzęgi oświetlać, zaprzęgów nie wolno zostawiać bez dozoru.

3. Osoby przekraczające powyższe przepisy karane będą grzywną od 2 do 200 koron, albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni. — Poza obrębem miasta nakładać będą organa c. i k. Żandarmeryi fortecznej grzywny za przekroczenie regulaminu komunikacyi w wysokości 1 korony. — Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 7. lipca 1916 r.

Pożar. Poniedziałkowa burza z piorunami spowodowała między innemi pożar zabudowań dworskich hr. Ponińskiego w Pleszowie. Od uderzenia pioruna zapaliły się i spłonęły trzy stodoły, oraz dwa brogi słomy. Pożar zagrażał również innym zabudowaniom gospodarskim. Krakowskiej straży pożarnej i oddziałom wojska po kilku godzinach energicznej akcyi ratunkowej udało się na szczęście pożar zlokalizować. Szkoda zrządzona przez pożar wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

Nieszczęśliwy wypadek. W domu pod l. 22 przy ulicy Lubelskiej w dzielnicy Krowodrza, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wypadł z okna II. piętra na bruk uliczny 16-letni Stefan Szymański, który ciężko się potłukł i doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku

WOLNOĆ TOMKU W SWOIM DOMKU

stylizowana fraszka w 1 akcie

napisał

MACIEJ SZUKIEWICZ.

5

GAWEŁ (trzęsąc się z irytacyi):
Dosyć tego, dosyć, dosyć
Bobkowego krza odziomku!
I ja krótko ci się streszczę:
Wolnoć Tomku w swoim domku!
(zatrzaskuje mu drzwi przed nosem).
PAWEŁ (z pasyą zacisnął czapkę — po sekundzie):
Tędy droga? — owszem, owszem
W las nie pójdzie ta nauka.
Jak Mazowsze jest Mazowszem,
Znajdzie guza kto go szuka!
Zobaczymy, mój ty łowco,
Kto baranem, a kto owcą.
(idzie w głąb sieni)
GOSPODYNI (która wciąż podsłuchiwała pod drzwiami, wybiega żywo do sieni — do Pawła):
Na Bóg miły.
PAWEŁ (obejrzawszy się — przedrzeźniając jej rzekome kalectwo):
Nic nie słyszę.
Lecę, wracam w swe zacisze.
(wybiega).
GAWEŁ (odsapnąwszy z pierwszej pasyi):
Młokos!... chciałby się młokosić
Ze mną, com już zęby zjadł.
Zamiast grzecznie przyjść, poprosić...
GOSPODYNI (pukając do jego drzwi):
Waszmość Gawle —
GAWEŁ: Człek mu rad,
W próg wychodzi po sąsiedzku,
A on... (pukanie) Kto tam?
GOSPODYNI: Gospodyni.
Starszym nie do twarzy z dąsem,
Przebacz waszmość temu dziecku,
Błogosławion, kto mir czyni.
(w górnej stancyi 1. ukazuje się Paweł — wszedłszy rozgląda się szybko po pokoju — powziąwszy decyzyę chowa inkaust, pióro i manuskrypt, po chwili zaś odkręca kurek od kociołka w piecu).
GAWEŁ (idąc ku sofie w głębi):
Przebacz, przebacz... Wierszokleta
Jeszcze mleko ma pod wąsem,
A już chciałby wiśta-hetta
Brać starego na munsztuczek.
kto, pytam? — jakiś pisarz,
Obieżyświat, skoczek, włóczek.
(siada na kanapie).
GOSPODYNI: Wżdy pień mędrszy od odziemka.
GAWEŁ (udobruchany):
Niema o czem mówić, niema,
Zwłaszcza, że mię morzy drzemka.
(ziewa)
GOSPODYNI: Snem gniew snadno ukołysasz.
GAWEŁ: Już mi się bezmała drzema.
Obleciałem dwakroć lasy
I zagrzałem się po ciemię.
GOSPODYNI: Więc należą się wywczasy —
Niech się waści słodko drzemie.
GAWEŁ (ziewając):
Dzięki, — czuję, że spać będę.
GOSPODYNI: A ja znów do krosien siędę.
(wraca do swej izby).
PAWEŁ (chodząc po izbie górnej):
Nie potrzeba aż Cagliostrów,
Aby izbę zmienić w rząpię.
Lecz już przydałby się ostrów,
Bo czy tutaj, czy tam stąpię,
Wszędzie w wodzie but się kąpie,
Wszędzie mokro, wszędzie woda...
(rozgląda się)
Stół koślawy... Ach, komoda —
Witaj arko wybawienia!
(chrapiący już Gaweł przestał chrapać — przez sen przekłada głowę na inne miejsce wezgłowia).
PAWEŁ (siadł na komodzie, — poziera na piec):
A tam ciurczy wciąż i ciurczy
W kastalskiego kształt strumienia.
Cicho, czuję już dreszcz twórczy,
Myśl się żarem rozpłomienia
I na skrzydłach mej tęknoty
Lotny obraz goni, chwyta....
„Drzemie sąsiad na kanapie,
„A woda mu na nos kapie“.
Nie potrzeba nimf, ni Dafny,
By ułożyć dystych trafny.
GAWEŁ (wierci się, — budzi, — podnosi głowę, — ociera czoło):
Tam do dyabła! zimne poty...
Ponoś śmierć tak zawsze wita.
Nie zawcześnie, Panie Boże?
(wstaje — próbuje swych członków)
Nie, nie, toć'em zdrów, jak ryba!
(chwyta się za ciemię)
Teraz pacło po ciemieniu —
Co to być takiego może?
Toć nademną izba... Chyba...
(spojrzał na powałę)
Woda, woda na sklepieniu!
I na stancyę spływa cywkiem —
Ależ tak, tak, wzrok nie kłamie
(biegnie do drzwi)
Dał mi, hultaj, dał z napiwkiem...
Kości za to mu połamię!
(wybiega sienią i bramą w głębi)
PAWEŁ: „Miły sąsiad słodko chrapie,
„A woda mu na nos kapie...“
Ledwo moment nastał cichy
Upaliłem dwa dystychy.
(zasłyszawszy jakiś łomot za ścianą)
O-ho, wali już po schodach —
Czekaj, będziesz gryzł ten cwibak!
Ty po kniei — ja po wodach,
Z ciebie łowca — ze mnie rybak.
(zeskakuje z komody, — skacząc po wodzie dopada wędki stojącej w kącie, — poczem znów wskakuje na komodę. — W antykamerze ukazuje się Gaweł — dopada drzwi).
PAWEŁ (zarzucając raz wraz wędkę nuci zaściankową piosenkę):
Panna stara, czy to młoda
Sieć zarzuca wciąż —
Różne rybki niesie woda,
Aż się złapie mąż.
GAWEŁ (zajrzawszy przez dziurkę od klucza):
Oj-ej! cały pokój w wodzie,
A on z wędką na komodzie.
Cóż waćpan robisz?
PAWEŁ: Ryby sobie łowię.
GAWEŁ: Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!
PAWEŁ: Czy być może? (podchodzi do drzwi)
Miły ziomku:
Wolnoć Tomku w swoim domku.
GAWEŁ: W inny sposób tego dowódź.
PAWEŁ: Zaraz, zaraz mu dowiodę.
(otwiera nagle drzwi).
GAWEŁ (uciekając przed wodą):
Rany boskie powódź, powódź!
Zniosę wszystko, lecz nie wodę!
(ucieka — Paweł nieco wolniej wybiega za nim)
GOSPODYNI (która już od chwili siedząc przy krosnach strzygła uchem niespokojnie wybiega do sieni):
Drzwi otwarte u sąsiada...
(słucha)
Kłótnia jakaś, jakaś zwada —
Co to? — chyba dom się wali.
GAWEŁ (wbiegając do sieni):
Potop, potop — gwałtu, rety!
Niechby wpadł mi do żołądka
A utonąłbym w tej fali.
(na tle bramy w głębi ukazuje się Paweł).
GOSPODYNI: Co się stało?
PAWEŁ (grożąc obojgu):
To pamiątka,
Aby nie drwić z wierszokletы!
(znika).
GOSPODYNI (z pretensyą do Gawła):
Waść mi spłoszył lokatora,
Z własnej kiesy to zapłacisz.
GAWEŁ: Kiesa i najbardziej skora
Nie da tyle, ile stracisz.
(wszedł do swej stancyi — ukazał na powałę)
Nowa musi przyjść powała,
Bo ta zamoczona cała,
A tam — niech go dyabli biorą —
Zamiast izby jest jezioro!
GOSPODYNI (w progu, spojrzawszy ku powale):
Jezu Chryste! (przyskakuje doń) Ja waćpana
Pozwę za to w sąd przed kratki
I komorne dasz z izdebki.
GAWEŁ (pokazując jej na swem czole):
Klepki się rozeszły, klepki...
GOSPODYNI: Nie, nie jestem obłąkana,
Jeszcze umu mam ostatki.
GAWEŁ: O źle, już na ustach piana.
(cofając się przed jej złością opiera się o stół, na którym leży róg myśliwski).
GOSPODYNI: Pazurami oczy wydrę!
GAWEŁ: Niechże jejmość się nie złości,
Bo krew zatknie dech jejmości
I pojedziem na — klepsydrę!
GOSPODYNI (przyskakując doń z pięściami):
Pierwej waszmość się udławi,
(Gaweł porywa róg i trąbi jej w nos)
Nim mi oddech zatknie jucha,
Pierwej... cicho! —
GAWEŁ: Więc nie głucha!
GOSPODYNI: Cicho, cicho, cicho, cicho!!
(nie mogąc przekrzyczeć trąby cofa się przed Gawłem, wreszcie dopadłszy drzwi swej izby, wpada do niej, przytrzymuje sobą drzwi i z rozpaczą zatyka sobie uszy. — Gaweł odzierżywszy plac, trąbi radośnie, tryumfalnie).

KURTYNA.

po opatrzeniu, w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Rzeczy do odebrania w sądzie. Sąd kraj. karny w Krakowie ogłasza: W sprawie karnej Juliana Solarza o zbrodnię usiłowanego morderstwa, kradzieży i inne, znajduje się w tutejszym sądowym depozycie karnym odebrana od Solarza gotówka w kwocie 218 koron 12 hal., która ma pochodzić z kradzieży, popełnionej przez Juliana Solarza na szkodę niewiadomych właścicieli i w czasie od marca do sierpnia 1915 r. w pociągach kolejowych pomiędzy Galicyą, Morawami i Czechami. Sąd wzywa więc właścicieli tej gotówki, by w przeciągu roku wykazali swe prawa własności, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wymieniona gotówka przekazaną zostanie na rzecz skarbu państwa. — Solarz — jak wiadomo — skazany został niedawno na karę kilkoletniego więzienia.

Z Polski i ze świata.

Z Krynicy. Teatr letni w Krynicy pod dyrekcyą p. Dantego Baranowskiego rozpocznie przedstawienia w sobotę dn. 8 b. m. W najbliższych dniach wystawioną będzie „Piękna żonka“ Bałuckiego oraz „Hiszpańska mucha“ Arnolda i Bacha. Skład personalu tworzą między innymi. Pp. Bilińska, Halina Hohendlinger, Irena Zawadzka, W. Arciszewska, E. Czajkowska, oraz pp. K. Benda, Dąbrowski, L. Czarnowski, RR. Boehlke, L. Stępowski, Konarski, Rembowski, Kamiński i in.

Tyfus w Galicyi. Urzędowo ogłaszają: W czasie od 18 do 24 czerwca stwierdzono w Galicyi 126 zasłabnięć na tyfus plamisty w 18 powiatach (35 gminach) u ludności miejscowej. W innych okręgach administracyjnych w czasie od 18 do 24 czerwca stwierdzono 5 zasłabnięć na tyfus plamisty, z tego 1 w Wiedniu, a 4 w Choceniu. Te zasłabnięcia zaszły u przybyszów z Galicyi.

Język węgierski w korespondencyi z okupacyą niemiecką w Królestwie Polskiem i w Belgii. Jak donosi „D. Warsch. Ztg“, w komunikacyi pocztowej Niemiec i Austro-Węgier z obszarami generał-gubernatorstw belgijskiego i warszawskiego dopuszczony jest język węgierski. — Wobec tego w kołach politycznych w Warszawie zamierzono ponowić starania u władz niemieckich o dopuszczenie do korespondencyi także języka polskiego.

Niezwykły koncert w kościele. Jak donosi „Ziemia lubelska“, w Parczewie gub. Siedleckiej odbył się urządzony przez miejscową komendanturę pruską koncert. — W wykonaniu koncertu brały udział sprowadzone z Niemiec artystki i orkiestra. Ponieważ w mieście nie znaleziono odpowiedniej sali, koncert urządzono w katolickim kościele, który na poczekaniu zamieniono na salę koncertową [illegible] opusz[illegible] Wyj[illegible] a piękna gotycka świątynia parczewska od chwili swego istnienia nie widziała w swych murach takiego zebrania ludzi różnych religii i narodowości.

Z Lublina donosi „Głos lubelski“: Dnia 26. czerwca b. r. na strychu kościoła po-Dominikańskiego znaleziono nierozerwany rosyjski szrapnel. Szrapnel ten prawdopodobnie spadł na kościół przy ostrzeliwaniu przez Rosyan samolotów austryackich, krążących nad miastem, przebił dach i utkwił w suficie, nie wybuchnąwszy.

X. Biskup Karaś w Żytomierzu. Biskup sejneński bawił przez kilka tygodni w Żytomierzu, gdzie wakuje stolica biskupia po śp. X. bisk. Niedziałkowskim i udzielał święceń tamtejszym klerykom.

„Naczelnik kolei galicyjskich“. W dalszym ciągu informacyi o osławionym naczelniku kolei galicyjskich N. Bojce, donosi nam korespondent kopenhaski, że jak się teraz okazuje, był on duszą nacyonalistów kolejowych. Jeszcze jako naczelnik besarabskiego oddziału ruchu, zajmował się głównie prześladowaniem swoich przeciwników politycznych i wietrzeniem „inorodców“. W zarządzie Poł. Zachodniej kolei ma być zarządzona rewizya ogólna służby ruchu, która obejmie także koleje galicyjskie. Suma zdefraudowanych pieniędzy przez Bojkę sięga 150.000 rb.

Zamknięcie „Dzien. Petrogradzkiego“. Z rozporządzenia petersb. naczelnika okręgu wojennego skazano redakcyę „Dziennika Petrogradzkiego“ na 500 rb. kary, z dniem zaś 15 z. m. zamknięto jego wydawnictwo.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Msza św. na intencyę Arcybractwa przenajśw. Sakramentu odbędzie się we czwartek 6. Lipca o godz. 8 w kościele SS. Felicyanek.

Egzamin dojrzałości w pryw. Semin. naucz. żeńskiem S. Münnichowej w Krakowie odbył się w dn. 19—30 z. m. pod przew. r. rz. p. Rom. Vimpellera. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bogucka Helena, Bulsiewiczówna Stef. (z odznacz.), Chojnacka Z. (z odznacz.), Ciećmirska J.; Damaszkówna St. (z odz.), Franciszka W., Górecka M. (z odznacz.); Grabowska Ant.; Jacobi Olga, Jaskówna Ant., Jaworska M.; Jelonkówna A.; Jaliszówna St.; Kamieńska M.; Kamsierówna Stef. (z odznacz.); Kawalanka Józ. (z odznacz.); Kołodziejówna Fr., Kowalska J. (z odznacz.); Krausówna A.; Krzyształowiczówna Zdz., Kurnałówna J. (z odznacz.), Kurytówna Olga, Kwaśnicka M. (z odz.); Leszczakówna H. (z odznacz.); Lewicka M. (z odznacz.); Lubańska M. (z odznacz.); Łukawska M. (z odznacz.), Mazgajówna J. Mączkówna Fr. (z odznacz.); Mączyńska W. (z odznacz.), Motylówna A. Neubertówna Elż.; Obratschay J., Osobliwa M.; Pańczyszynówna M.; Pawlikowska J.; Pogorzelska Z. (z odzn.); Sułonkówna J. (z odznacz.) Schubertówna Z., Setkowiczówna W.; Słowiska M., Sowińska Z. (z odznacz.), Spytkowska M.; Spiewakowa A.; Swiętoniówna H. (z odznacz.); Tarnowska M., Woźniakówna St. (z odznacz.); Zajączkowska Ida, Zebrowska St.; Zychalówna Ludw. — Żadnej kandydatki nie reprobowano.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“. Cesarz w najłaskawszem uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu radąl przydzielonem do gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, Przemysłowcowi Drowi Tadeuszowi Smoluchowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Składki na Legiony. C. i k. Komenda wojskowa w Przemyślu za pośrednictwem Ministerstwa wojny 700 K. na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Miejscowy Komitet Narodowy w Kaszycach przesłał 56 K, jako dochód z obchodu 3. maja, przeznaczając z kwoty tej 16 K na konserwacyę mogił legionistów.

W dalszym ciągu złożono w Administracyi „Głosu Nar.“: Na zakład w Pawlikowicach: Bryndza Antoni w Wadowicach K 5.

Na kolonię leczniczą w Rabce: Klimek Stanisław w Veldes K 25.

Na Czerwony Krzyż: Uczennice kl. 4 szkoły żeńsk. im. Królowej Kingi w Krakowie-Podgórzu na ręce kierowniczki, w dniu jej imienin K 23.16.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. lipca.

Wielka główna kwatera donosi dnia 4. lipca:

Zachodni teren.

Podczas gdy nieprzyjaciel na zachód od potoka Ancre nie ponawiał swych ataków, rzucił on znaczne siły między Ancre a Somme na front Thiepval—Laboiselle i lasek Mamez na południe od Somme ku linii Barleux—Belloy. Wielkiemu nakładowi ludzi odpowiadały jego straty, poniesione w ogniu naszej artyleryi i piechoty. Ataki zostały wszędzie odparte. o posiadanie wsi Hadeicourt (na północ od Somme) walczono zacięcie. Francuzów, którzy się tam wdarli, wyrzucono.

Na północny wschód od Pyren, na zachód od La Bassee w okolicy na południowy zachód od Lens zostały miejscowe nieprzyjacielskie uderzenia, a na wschód od Mozy silne ataki na baterye Damloup gładko odparte. Powtórzone francuskie doniesienia o odbiciu warowni Thiaumont i bateryi Damloup są takiemi samemi bajkami, jak relacye o ilości jeńców podczas wydarzeń nad Somme.

Niemieckie patrole na wschód i południowy wschód od Armentieres wdarły się do stanowisk angielskich, a oddziały wywiadowcze koło mostu Ex (na zachód od Muelhausen) do stanowisk francuskich. Tu wzięto do niewoli 1 oficera i 60 strzelców. Zestrzelono 9 nieprzyjacielskich samolotów, z tego 5 w walce powietrznej, bez własnych strat, 4 ogniem działowym. 6 aparatów unieszkodliwionych wpadło w nasze ręce.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: W łączności z wielokrotnie wzmożoną działalnością ogniową wykonali Rosyanie w kilku miejscach atak wieczorem i w nocy na froncie jeziora Narocz—Smorgonie—na wschód od Wiszniewa, dalej koło Bogucz (półn. wschód od Krewa) i koło Słojkowszczyzny (południowy wschód od Wiszniewa). Nie osiągnęli żadnych sukcesów, ale natomiast ponieśli ciężkie straty.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia bawarskiego: Silne kontrataki naszych wojsk w miejscach, gdzie Rosyanom udało się początkowo poczynić postępy, doprowadziły wszędzie do sukcesu. Jako jeńców zabrano przytem 13 oficerów i 1883 żołnierzy.

Grupa wojsk jenerała Linsingena: Także wczoraj wobec naszego posuwania się wystąpili Rosyanie w masach z silnemi, po części nowo ściągniętemi wojskami. Zostali pobici. Nasz atak zyskał dalej na terenie.

Armia jenerała hr. Bothmera: Na południowy wschód od Tłumacza nasze wojska w szybkiem posuwaniu się naprzód odrzuciły Rosyan w tył na szerokości frontu przeszło 20 kilometrów, a głębokości przeszło 10 kilometrów.

Bałkański teren.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Na froncie wschodnim.

Bitwa pod Kołomyją.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pesti Napło“ donosi: Najgwałtowniej ujawnia się obecnie akcya Rosyan pod Kołomyją. Od czterech dni wre tam bitwa, która nie jest jeszcze ukończona.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z dnia 2. lipca: Front zachodni: Wojska jenerała Leszyckiego po zaciętej walce zdobyły stanowiska nieprzyjacielskie na zachód od Kołomyi i wzięły tu do niewoli mniej więcej 2000 jeńców, należących do wojsk dyrygowanych w te okolice. Większość jeńców była upitą.

Front na Wołyniu: Nieprzyjaciel dalej toczy zaciętą walkę. Powstrzymaliśmy ofenzywę między Styrem a Stochodem w okolicy wsi Kopcze i kolonii Ozgary. Szereg ataków nieprzyjacielskich w okolicy na południowy zachód od Kisielina odparto i zmuszono strzelców nieprzyjacielskich i ich posiłki do szybkiego odwrotu, tudzież zadano im ciężkie straty. Moc nieprzyjaciela padła. Cofający wsparci przez rezerwy podjęli znowu atak, lecz zostali odparci.

Front północno-zachodni: Nad Dźwiną i na południe od Dźwińska aż do bagien Pińskich ogień piechoty.

Pożar w Ickanach.

Bukareszt. (B. kor.) Według zgodnych wiadomości dzienników z granicy bukowińskiej, Rosyanie podpalili w Ickanach trzy wielkie magazyny zboża. Pożar rozszerzył się na całe miasto, które stoi w płomieniach. Z Burdujeni wysłano na pomoc straż pożarną.

Ofenzywa na zachodzie.

Dwa miliony Anglików i Francuzów.

Berno. (Tel. pryw.) Szwajcarskie koła wojskowe obliczają siłę wojsk angielsko-francuskich, jakie przeszły do ataku na dwa miliony ludzi łącznie z rezerwami.

Dwóch pierwszych dni uderzenia nie można uważać za bardzo korzystne, ponieważ brakowało w nich zupełnie momentu zaskoczenia. W krótce okaże się, czy Anglicy odciążą Verdun.

Komunikaty angielskie.

Londyn. (B. kor.) Gen. Haig donosi dnia 2. lipca. Dzisiaj stoczone zostały ciężkie walki między Ancre a Somme, w szczególności zaś koło Fricourt i La Boiselle. Fricourt zdobyte o godzinie 2. popołudniu, jest w naszem posiadaniu. Na wschód od wsi poczyniono pewne postępy. W sąsiedztwie Boiselle stawia przeciwnik zacięty opór, jednak nasze wojska czynią zadowalające postępy. W nasze ręce wpadła poważna ilość materyału wojennego. Szczegółów jeszcze niema. W innych punktach doliny Ancre położenie niezmienione. Ogólną sytuacyę można uważać za korzystną. Późniejsze doniesienia o stratach nieprzyjacielskich stwierdzają, iż nasze pierwsze obliczenia były za nizkie.

Londyn. (B. kor.) Gen. Haig donosi: Na południe od Ancre trzymamy wszystkie zajęte dnia 2. bm. pozycye. Wojska angielskie wtargnęły do wsi Boiselle. Walka jeszcze trwa dalej. Koło Avillers walka trwa ze zmiennym skutkiem.

Głos „Timesa“.

Londyn. (B. kor.) „Times“ donosi z Paryża o ofenzywie: Anglicy i Francuzi postępują zupełnie jednolicie. Belgijczycy objęli pożyteczną rolę, obsadziwszy większy jak dotąd odcinek frontu. — Wzięli oni niemieckie pozycye w ogień działowy. Wybrany do ataku angielsko-fransuskiego teren jest korzystniejszym, jak ten, na którym Francuzi w ubiegłym roku podjęli ofenzywę. Artylerya odgrywa ważną rolę. Piechota ma tym razem mniejsze straty jak podczas ataków według dawnej metody. Mimo to jeszcze zawsze jest zadanie piechoty ciężkie. Musimy oczekiwać pewnych zawodów, zanim osiągniemy, co chcemy.

Doniesienie Joffre'a.

Paryż. (B. kor.) Komunikat francuski z dnia 3 bm. z godz. 3 popoł.: Na północ od Somme nie podjęli Niemcy żadnych prób przedsięwzięcia czegoś przeciw zdobytym przez nas pozycyom. Na południe od Somme obsadziliśmy obie linie niemieckich pozycyi; na północ od Moreaucourt, które znajduje się w naszem ręku. dalej obsadziliśmy wieś Herbecourt i posunęliśmy się dalej w kierunku Asservillers, którego skraj północny i południowo-wschodni znajduje się w naszem ręku. Na prawym brzegu Mozy opanowali Niemcy fort Damloup, który jednak kontratakiem ponownie zabraliśmy.

Komunikat z dn. 3 b. m. z godz. 11 w nocy: Na północ od Somme położenie jest niezmienione. Na południe od Somme zajęły nasze wojska las Chapitre i wieś Feuillers; dalej na południe po świetnym szturmie zajęto Asservillers. Na południe od Asservillers zdobyliśmy drugą niemiecką pozycyę aż w pobliżu Estres i w ciągu popołudnia posunęliśmy się po za drugą niemiecką pozycyę. Zdobyty teren jest na pięć kilometrów głęboki. Liczba jeńców przekracza teraz 8.000.

Zapowiedź ofenzywy włoskiej.

Genewa. (Tel. pryw.) Paryski „Eclair“ dowiaduje się, iż Włochy przygotowują obecnie jak największy wysiłek, ponieważ pomoc rosyjska na Bukowinie stanowi dla Cadorny najlepszą, a może nawet ostatnią szansę powodzenia. Główną rzeczą jest teraz ofenzywa na wyżynie Krasu, tylko tam bowiem mógłby Cadorna skutecznie postępować naprzód. Front Trentina jest ubocznym.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat włoski z dnia 26. bm. Między Adygą a doliną Terragnola rozwinęły się wczoraj intenzywna działalność artyleryi. Obsadziliśmy Zanolli w dolinie Vallarsa. Mimo gwałtownego ognia artyleryi ze stanowisk na przełęczy Borcola, Monte Maggio i M. Toraro posunęliśmy się naprzód na całym froncie Posina.

Na lewem skrzydle obsadziliśmy po przełamaniu gwałtownego oporu przeciwnika wierzchołek Monte Majo, i ostrzeliwamy północne zbocze, aby wypędzić zagnieżdżone tam małe oddziały przeciwnika. Na płaskowzgórzu Sette Communi stoją nasze wojska w ścisłym kontakcie w nieprzyjacielskiemi stanowiskami. W dolinie Sugana położenie niezmienione. Nasze ciężkie działa ostrzeliwały wczoraj ponownie Toblach, Innichen i Sillian w dolinie Pustertal.

Na froncie Soczy walka działowa. Nasza artylerya wywołała pożar na dworcu kol. Borgo Corintia. W odcinku Monfalcone posunęliśmy koło wzgórza 70 nasze linie naprzód, i odparliśmy kontrataki.

W Albanii zaatakował bagnetami oddział naszej spieszonej konnicy austro-węgierskie wojska nad dolną Vojusą koło przyczółka mostowego Eiftlik Idris, i zmusił je do ucieczki. Wzięto 35 jeńców, broń i amunicyę.

Rządy ententy w Atenach.

Uwięzienie oficerów greckich.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Salonik: **Francuska policya uwięziła dziesięciu greckich niższych oficerów, którzy w sobotę zaatakowali wydawcę pisma Venizelistów, Rizospatisa. Oficerów odstawiono do więzienia. Będą oni postawieni przed sąd wojenny.**

Turcy w Kermanschak.

Konstantynopol. (B. kor.) **Po zaciętej walce na zachód od Kermaschach dnia 30 czerwca Rosyanie się cofnęli. Nie zdołali się oni utrzymać w Kermanschach, poczem Turcy dnia 1 lipca miasto obsadzili**

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Aj. tel. Milli. Z głównej kwatery donoszą: W odwrocie z południowej Persyi przeszli Rosyanie dnia 28. czerwca w nocy Kostevbad i Harunabad i uciekli z głównemi siłami w pospiechu w kierunku Mahideszt. Pozostawiona w Harunabad silna straż tylna została dnia 29. czerwca zmuszoną do cofnięcia się do miejsca pobytu głównej siły.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle nasze działa skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielski obóz i zebrane wojsko. Na lewem skrzydle umocniły nasze wojska ostatnio Rosyanom wydarte pozycye na północ od rzeki Czoroch. We wschodniej części tego odcinka rozbiły się rosyjskie próby wykonania ataku ofenzywnego. Próby zaskoczenia, jakie nieprzyjaciel podjął w kilku punktach odcinka wybrzeża, zostały ze stratami dla niego odrzucone.

O pomoc dla Polski.

Głos niemiecki.

Berlin. (B. kor.) „Nordd. Allg. Zeitung“ pod tytułem: „Jeszcze raz Anglia i pomoc amerykańska dla Polski“ pisze: Przed miesiącem wyłuszczyliśmy powody, dlaczego warunki, wśród których rząd angielski rzekomo był gotów zgodzić się na przewóz środków żywności dla ludności cywilnej w Polsce przez amerykański komitet ratunkowy, były niemożliwe do przyjęcia. Równocześnie oceniliśmy propozycye, jakie rząd amerykański poczynił rządowi angielskiemu. Te propozycye dają wszelką rękojmię osiągnięcia celu zamierzonego przez Amerykanów. Coprawda, zauważyliśmy już wtenczas, że Anglia mimo tego zapewnienia nie dopuści do zakończenia na czas rokowań, gdyż wobec tego, że umowa miała obowiązywać tylko do nowych żniw, wszelki nowe rokowania czyniły iluzoryczną możliwość dowiezienia odpowiedniej ilości środków żywności. Faktycznie Anglia w krótkiej drodze odmówiła wzięcia pod rozwagę kontrpropozycyi. Z tego dla każdego myślącego człowieka jest rzeczą jasną, że Anglia wogóle nie brała dzieła pomocy poważnie i że warunki z umysłu uczyniła niemożliwymi do przyjęcia, aby zmusić Niemcy do odrzucenia i złożenia na Niemcy winę za rozbicie się tego planu. Świadomym fałszem, a widocznie do celu zmierzającym twierdzeniem, że polityka gospodarcza Austro-Węgier stoi pod zupełną kontrolą niemiecką zrobiono rządowi niemieckiemu zarzut świętoszka, ponieważ Niemcy nie zgodziły się na niemożliwe żądanie, by zobowiązać się także do zaopatrzenia obsadzonej przez Austro-Węgry części Polski, dalej Serbii, Czarnogóry i Albanii. Rządy entente'y, jak biuro Reutera dosłownie oświadczyło, nie mogą dozwolić, by Polska została podzieloną na dwie części.

„Deutsche Allg. Zeitung“ zbija następnie twierdzenie, jakoby Niemcy w obsadzonym obszarze Belgii i Francyi zabierali całe żniwo i powiada następnie: „Jeżeli wskutek zwlekania rządu angielskiego rokowania dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu, to przecież na szczęście środki żywności w Polsce nie są tak małe, by wobec nie nadejścia dowozu z Ameryki doprowadzić miały do stanu niebezpiecznego, jak to ze strony angielskiej rzecz przedstawiają. Naturalnie wobec gruntownego dzieła zniszczenia Rosyan, którzy w odwrocie z Polski zniszczyły wszelkie zapasy i produkty wśród oklasków całej prasy entee'y, obawy takie były usprawiedliwione. Tylko pełne poświęcenia usiłowania i niezmordowana piecza około odbudowy zniszczonego rolnictwa w Polsce zarządu wojskowego niemieckiego uchroniła Rosyę przed jednym z najcięższych z wszystkich zarzutów, że zwłasnej winy własnych ludzi oddaje na śmierć głodową. Zastrzeżonem Anglii było przez wytworzenie sztucznych trudności zniszczenia godnego podziwu dzieła miłości Amerykanów, przeznaczonego dla złagodzenia następstw okrutnego prowadzenia wojny przez Rosyę.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Łączyński Jan, zecer z Warszawy, zawiadamia żonę Józefę w Warszawie, Twarda nr. 61, że jest zdrów, znajduje się w armii czynnej, prosi o wiadomość przez pisma tą samą drogą.

Poszukuje: Antoniego Pachuckiego, ojca mego z Dębówki, Barbary Gwiazdowskiej, Stanisława Żrówki, Zofii Skrockiej z Karwowa i Józefy Baliszewskiej. Aleksandra Pachucka, Bugulma, g. Samarskiej. Skrzynka pocztowa 9.

Mrozowska Władysława z całą rodziną jest w Mińsku, prosi rodzinę z Warszawy o wiadamości.

Rakowska Bogumiła zawiadamia rodzinę w Radomskiem, brata Maryana w Ząbkowicach i p. Niedziołowskich z Kielc że jest zdrowa, w Odesie, pracuje po dawnemu, prosi o wiadomości o wszystkich i Jurku. Wacław zdrów.

Meresiński Jan maszynista, zawiadamia żonę Lucynę w Skierniewicach, ul. Rynek nr. 103, iż jest zdrów, w Mińsku, adres; depo Aleksandrowskiej drogi na której pracuje.

Zawiadamiam żonę moją Karolinę Piasecką w Warszawie ulica Nowo-Wolska 6 m. 5, że jestem zdrów mieszkam w m. Połocku ul. Kuropatkińska Nr 44.

Żubińscy Józef i Bronisława z dziećmi Tadziem i Stefcią z Warszawy, zawiadamiają rodzinę swoją, że żyją i są zdrowi a także Ignacy Czapla zawiadamia ojca, żonę Kazimierę i siostrę Lucynę, że żyje i jest zdrów. Adres: Moskwa, Sokolniki, ul. Iwanowska Nr 28.

Nowacki Franciszek, urzędnik poczty z Pabjanic, zawiadamia rodzinę i przyjaciół, że zdrów, przebywa w Kuźniecku, g. saratorskiej. Jak dzieci?

Waciński Jan zawiadamia żonę w Warszawie, że jest zdrów i mieszka w Moskwie, na Małym Suchacewym zaułku Nr 1—4.

Kujawa Stanisław z Inowrocławia zawiadamia ojca, że jest zdrów i pracuje w firmie Bracia Kerting, Moskwa, Masnickaja Nr. 36.

Wejrochowa z synami Stefanem i Luckiem zawiadamia męża Witolda, dzieci Marylę, Stacha i Janka i siostry w Warszawie ul. Złota 60 m. 23, Krysińskich Zgoda Nr. 6, że znajduje się w Moskwie ul. Piatnickaja Nr. 41.

Zdzisławostwo Barańscy z siostrą Heleną zawiadamiają rodziców K. Organków w Płońsku gub. warszawskiej i Konstantego Barańskiego w Radomiu, że zdrowi. Adres: Staryca, gub. twerskiej.

Cypryan i Bronisławostwo Zapaśnikowie z Saratowa zawiadamiają Józefę Zapaśnikównę w Wilnie, ul. Dominikańska nr 4 (Księgarnia), że są zdrowi.

Bohdanowiczowa zawiadamia braci Mateusza i Kazimierza Tatarzyńskich w Łowiczu, że wszyscy zdrowi. Genio na posadzie, Tolo w wojsku. Wiadomość otrzymali.

Adolf Brzozowski zawiadamia rodzinę w Gaziewiczach, pow. wileńskiego i Wilnie, że jest zdrów; Michał z żoną w Głuchowie, gub. czernihowskiej.

P. Ludwikę Bilińską, Lucyana Matuszewskiego i Kazimierza Bielińskiego ze Słupcy, gub. kaliskiej, zawiadamiają Edwardowstwo Matuszewscy z Danusią, że są we Władykaukazie z ciotką Przemyską i Henią. Wilczyńscy w Mohylewie, Dziedziccy w Moskwie. — Wszyscy zdrowi.

Józefa Skarzyńska zawiadamia córkę Cinowską i kuzynów z Łodzi, że dzieci zdrowe, mieszkają u Karpińskich. Mietek i Jaś zdrowi. Adres: Moskwa, Kuzniecki Most 15, Szantyr.

Bartłomiej Pokora prosi ks. proboszcz parafii Chruszczobród o zawiadomienie Andrzeja Warcholę, ojca żony, że jest zdrów, służy na kolei w Iłowajsku.

Jan Wejnis prosi o zawiadomienie ks. proboszcza Rudmina z Dusiat, gub. kowieńskiej, żony Leokadyi w Szczęsnowiszkach, pow. Nowo-Aleksandrowskiego, gub. kowieńskiej, że zdrów, służy w tej samej kasie, z Szymanowiczami i Maciejewskimi koresponduje. Władzia od matki list otrzymała, lecz o mojej rodzinie nic nie pisze. Gdzie zamieszkujecie?

Helena Wilkoszewska, Anna Mazurkiewicz z córeczką Irką i Stanisław Wilkoszewski zawiadamiają, że są zdrowi i proszą siostrę z Warszawy, ul. Marszałkowska 81-a Irenę Feist o wiadomości o sobie i rodzinie. Czy nie potrzebują pieniędzy?

Żołnierze zawiadamiają: — Bolesław Wójcik Zofię Ciochtę z rodzicami z Warszawy, ul. Solec 113, Bonifacy Pazio żonę Maryę Pazio z Warszawy, ul. Lipowa 6, Władysław Jackowski Zofię Jackowską z rodziną z Warszawy, ul. Czerniakowska 9, Aleksander Kucharski żonę Stanisławę Kucharską z Warszawy, ul. Ogrodowa 28, m. 22, że są zdrowi w Połocku, witebska gub. na tem samem stanowisku.

Stanisławostwo Duszyńscy z Łomży zawiadamiają Wincentego Krauza z Piotrkowa (Hipoteka Sąd Okr.), że z synem Januszem mieszkają w Rosławiu, smoleńskiej gub. i są zdrowi. Stanisław pracuje w C. K. O.

Jankowiczowie zawiadamiają p. Gadona i Maryę Tran w Rupiekach, Kowieńskiej gub., że mieszkają w Chitrowie, Riazańskiej gub. Żona z dziećmi w Charkowie, wszyscy zdrowi.

Stanisław Jackiewicz zawiadamia żonę Zuzannę i dzieci w Warszawie, Praga, ul. Wołowa 48, że jest i na tej samej posadzie w Czernihowskiej gub.

Feliks Staniszewski zawiadamia żonę Antoninę w Warszawie na Pradze, ul. Konopacka nr. 14, że jest zdrów, pracuje w Ługańsku. Jak żona i dzieci?

Aleksander Jankowski zawiadamia żonę Józefę w Warszawie na Pradze, ul. Konopacka 14, że jest zdrów, pracuje w Niżnie-Dnieprowsku. Jak żona i dzieci?

Anna Szczytnicka i Ignacy Starzyński proszą Zygmunta Chlewickiego w Kutnie, o wiadomość o sobie i rodzinie. Wszyscy zdrowi. Adres: Baku, Kantor Następców L. K. Zubałowa, J. Starzyńskiemu.

Stanisława Czartoryska zawiadamia Zdzisława Jarockiego w Warszawie, Senatorska 10, że jest w Kijowie, gra w teatrze i prosi zawiadomić o stanie zdrowia.

Maryan Czarkowski zawiadamia żonę Eugenię i córkę Marychnę, Siedlce majątek Jabłonna, jest zdrów; Moskwa, Zarząd Aleksandrowskiej dr. Na listy nie ma odpowiedzi.

Helena Czekotowska w Homlu, ul. Homelska 8 (Prokopienko) zawiadamia rodziców Michała i Annę Baranowskich na Litwie i p. Dominika Moksiecza z Wilna, że jest z rodziną żywa i zdrowa.

Zamknięcie rachunków Tow. Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wraz z filiami we Lwowie i Stanisławowie z dniem 31 Grudnia 1915 r.

Aktywa. RACHUNEK BILANSU Z DNIEM 31 GRUDNIA 1915 R. Pasywa.

Aktywa		K.	h.
Gotówka w kasie		313.521	29
Weksle członków		11,863.817	15
Rachunek bieżący	K. 4,225.773 96		
„ : zaległe % weksl. za r. 1915	„ 508.625 05	4,734.399	01
Lokacya kapitałów		867.843	95
Lokacya funduszu rezerwowego:			
K. 100.000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziems. po 80.30	K. 80.300·—		
K. 64.000 w 4½ % listach Banku hip. po 89.—	K. 56.960·—		
K. 40.000 w 4½ % listach gal. Tow. Kred. ziems. po 87.50	K. 35.000·—		
K. 31.200 w 4½ % pożyczki krajowej po 87.25	K. 27.222·—		
Książeczka własna Nr. 15.398	„ 88.116·76	287.598	76
Lokacya funduszu emerytalnego:			
K. 75.000 w 4½ % listach gal. Tow. Kred. ziems. po 80.30	K. 60.225·—		
K. 79.000 w 4½ % listach Banku hip. po 89.—	K. 70.310·—		
K. 20.000 w 4½ % listach Banku kraj. po 89.25	K. 17.850·—		
K. 80.000 w 5½ % III. austr. poż. woj. po 92.60	K. 74.080.—	222.465	—
		18,289.645	16

Pasywa	K.	h.
Udziały Członków	2,237.643	99
Udziały wypowiedziane na rok 1915 i nie odebrane	87.230	20
Wkładki na książeczki	7,335.074	50
„ „ rachunek bieżący	7,563.842	03
Weksle reeskontowane	229.050	—
Procenta należne jeszcze za r. 1915 od reeskontu	13.938	88
Procenta wekslowe naprzód za r. 1916 pobrane	2.982	05
Fundusz rezerwowy	287.598	76
„ emerytalny	255.724	16
Rezerwa strat	229.454	59
Zysk	47.111	—
	18,289.645	16

Straty. RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK 1915. Zysk.

Straty		K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki		294.167	86
„ „ rachunku bieżącego		273.099	34
„ „ weksli reeskontowanych		77.009	51
„ „ „ „ zaległe za rok 1915		13.933	88
Procenta od funduszu emerytalnego w obrocie i dotacyi		4.039	46
Statutowa dotacya funduszu emerytalnego		4.467	68
Uzupełnienie roczne funduszu emerytalnego		10.500	—
Koszta administracyi:			
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne itp.	K. 80.633.57		
Podatki i należytości skarbowe	K. 23.094.63	103.728	20
Zysk za rok 1915		47.111	—
		828·056	93

Zysk		K.	h.
Procenta od weksli w r. 1915 pobrane	K. 90.580.87		
Mniej na rok 1916 naprzód pobrane	K. 2.982.05	87.598	82
Procenta wekslowe zaległe za rok 1915		508.625	05
Zarezerwowane z r. 1914 na należne procenta od reeskontu		15.000	—
Procent od rachunku bieżącego		210.107	42
„ „ funduszu emerytalnego jako zwrot emerytur		6.725	64
		828.056	93

Kraków, dnia 31 Grudnia 1915 r.

Dyrekcya: *M. Garapich. Paszkowski. St. Dydyński.*

Naczelnik biura: *W. Kozubowski.*

Komisya kontrolująca: *Dydyński. Łążyński. Gromnicki. Skrzyński. Bzowski.*

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferika.